



W roli Mikołaja

Rzadko oglądam telewizję, ale "przypadkiem" zobaczyłam w jakimś programie pana Nowickiego w nowej odsłonie jako - św. Mikołaj. Jak - konstruktywna myśl może być przekazem, że - nie ma przypadków, więc tym samym Los ma coś do przekazania.

Większa część odbiorców może powiedzieć jaki dobry człowiek, miły starszy pan, ma dobre serce, daje paczki nie tylko dzieciom, ale dojrzałej populacji z jego obecnie rodzimej wsi.

Dobry starszy pan i serce wielkie oddaje na jeszcze większej dłoni, tylko ...jak ktoś poszpera w necie to dojrzy, że obecnie sędziwy samarytanin nie od razu był panem dobrodusznym po 70-tce.

Jako facet w sile wieku miał dzieci, każde innej matki(tak na marginesie)i drobna sugestia, czy aby wtedy nie było św. Mikołaja, czy dzieci inaczej pojmowały rzeczywistość...

Chyba nie, tylko obecny filantrop kilkanaście lat temu miał to gdzieś, szukał nowych wrażeń, był na topie i miał...daleko swoje dzieci.

Chyba coś jest na rzeczy, bo córka obecnego wysoce zaangażowanego Sw. Mikołaja, też kiedyś była dzieckiem i na pewno czekała nie tyle na prezenty a chociażby "uznanie" swego wielkiego taty, czy się doczekała... pozostaje pytaniem retorycznym, a może nie do końca bo...wnuki pana Nowickiego nie znają polskiego, a córka jakoś nie czuje potrzeby identyfikowania się ze swoim słynnym tatą!

Na zasadzie jak przysłowiowe wieko od trumny zaczyna latać to odzywają pobudki humanitarne. "Kobiety" pana Nowickiego same chowały swoje dzieci, były zdane tylko na siebie. Tym samym patrząc obecnie na działalność "charytatywną" mogą mieć odczucie niezgadzenia się drobnych w kieszeni. Pamięć ludzka może być zawodna, ale ..najbliżsi pamiętają, choinki bez taty, samotne święta...

Zawsze uważam, że im większy prezent tym większa potrzeba zagłuszenia osobistego sumienia.

Czas biegnie na przód, technika również, ale mentalność dziecka pozostaje od wieków ta sama. Dziecko od zawsze potrzebuje akceptacji uznania obojga rodziców. Dla swoich dzieci nie był gwiazdą, a ojcem co...nie sprostął zadaniu. To co przekazujemy w dzieciństwie ma wpływ na to jak siebie postrzegamy jako ludzie dojrzały.

Tym samym, aby przekazać społeczeństwu wiarygodnego obywatela potrzeba inwestycji wiarygodnych i motywujących.

Nie ważne jaki status społeczny piastują nasi rodzice, psychika dziecka pozostaje od wieków bez zmian. Dziecko nie ma hierarchii, dyplomacji a ma zwykłe odczucia co nie pozwalają spać w nocy, albo zastanawiać się czemu mnie...

Nigdy nie byłam fanką 11(pan Nowicki) i chyba coś w tym musi być, że nigdy pewni ludzie nie wyrastają z ...krótkich spodenek, można oszukać innych, ale czy samego siebie....i najbliższych.

Wnuczęta i dzieci mogą oglądać w telewizji metamorfozę swojego dziadka i ojca, ciekawe jakie mają odczucia w tym całym szumie medialnym?

Niech Pan Nowicki przekona swoich dzieci o swojej metamorfozie, a ...wtedy być może i ja postaram się Panu jakoś uwierzyć!